Rok II. Wtorek, dnia 19. lutego 1929. Nr. 21.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.

PKO.181.190 **Redakcja i Administracja:** PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

Prof. KOMARNICKI.

Szkodliwy projekt.

Do wniesionego przez Blok Bezpartyjny projektu rewizji Konstytucji Stronnictwo Narodowe ustosunkowuje się na podstawie wytycznych swego programu, ogłoszonego na jesieni roku zeszłego.

Stronnictwo Narodowe, uznając konieczność zasadniczej przebudowy naszego ustroju politycznego, w obecnym okresie dąży do usunięcia najbardziej dotkliwych niedomagań dzisiejszego ustroju przez zapewnienie r ó w n o w a g i naczelnych władz Państwa oraz przez bezwzględne przeprowadzenie w całem naszem życiu państwowem z a s a d y p a n o w a n i a p r a w a.

Te zasady przewodnie prowadzą do następujących wytycznych dla zmiany Konstytucji:

1. ścisłe rozgraniczenie ustawodawczej i kontrolującej władzy parlamentu od rządzącej i wykonawczej władzy rządu;
2. zapewnienie trwałości rządów;
3. uzdrowienie parlamentaryzmu przez reformę prawa wyborczego i przepisów o sposobie pracy ciał ustawodawczych;
4. uzdrowienie parlamentaryzmu przez reformę prawa wyborczego i przepisów o sposobie pracy ciał ustawodawczych;
5. skuteczne i pełne zabezpieczenie praworządności, w szczególności powołanie Trybunału Konstytucyjnego dla zapewnienia ścisłego przestrzegania Konstytucji.

Oceniając na podstawie wymienionych wytycznych naszego programu projekt rewizji Konstytucji, zgłoszony przez B. B., należy stwierdzić, że zawiera on nadzwyczaj mało przepisów, któreby tym wytycznym odpowiadały, a przeciwnie wiele jego artykułów od tych wytycznych odbiega w kierunku przeciwnym, stanowiąc nietylko nie polepszenie istniejącego dzisiaj stanu prawnego, ale daleko idące pogorszenie naszego ustroju.

Zanim zwrócimy się do oceny poszczególnych najważniejszych przepisów projektu B. B., zaznaczamy jego ogólny charakter. Jest nim pełne i konsekwentne przeprowadzenie zasady państwa policyjnego, czyli utrwalenie rządów biurokracji. Prowadzi do tego: 1. skoncentrowanie całej władzy w ręku Prezydenta; 2. usunięcie wszelkiej skutecznej kontroli nad rządami ze strony parlamentu i innych organów, powołanych do tego przez Konstytucję.

Stronnictwo Narodowe jest za wzmocnieniem władzy Prezydenta, a więc przyznaniem mu prawa veta w stosunku do ustaw, uchwalonych przez parlament, udziału Prezydenta w naradach rządu i za wzmożeniem jego roli i znaczenia w państwie. Przejście natomiast do rządów prezydenckich uważamy za nieodpowiednie, gdyż wobec niemożności fizyczn. istotnego sprawowania rządów w ich całokształcie przez jednostkę oznaczałoby to faktycznie oddanie nieograniczonej władzy biurokracji i sprzyjałoby tworzeniu się klik rządowych ze szkodą dla interesu Państwa. Nawet jednostka szczególnie wybitna nie mogłaby zadaniu tak olbrzymiemu podołać. Wzór Ameryki nie jest dla nas przekonywujący. Wskazać musimy na odmienność stosunków amerykańskich od polskich, daleko mniejszy wpływ państwa na stosunki społeczne, gospodarcze i kulturalne w Ameryce, niż w Polsce, mniejszy udział państwa w gospodarce społecznej w Stanach Zjednoczonych w porównaniu z tendencjami etatystycznemi w Polsce. Wreszcie i zasadnicza różnica ustrojowa: Stany Zjednoczone są państwem związkowem, podczas gdy Polska państwem jednolitem. Prezydent St. Ziednoczonych ograniczony jest w swej kompetencji przez prawa rządów państw związkowych, zarządza tylko sprawami wspólnemi czyli sprawami Unji, mianuje szczupłe stosunkowo grono urzędników związkowych i wykonywuje znaczną część swej władzy z udziałem Senatu złożonego z przedstawicieli poszczególnych stanów. Z tych wszystkich względów wzorowanie się na kompetenciach prezydenta amerykańskiego jest dla nas niemożliwe wobec kompletnej różnicy stosunków. Raczej sądzić należy, że system prezydencki, będący wytworem specjalnych stosunków i cech właściwych rasie anglo-saskiej, u nas sprowadziłby analogiczne rezultaty, jak w Ameryce Południowej, t. j. perspektywę zaburzeń i przewrotów i nie zapewniłby Polsce spokojnego, normalnego rozwoju.

Również usunięcie wszelkiej skutecznej kontroli nad rządami w państwie nie mogłoby dać dobrych rezultatów.

Stronnictwo Narodowe potępia zasadę sejmowładztwa, czyli rządów sejmowych i żąda wzmocnienia stanowiska rządu, równocześnie żąda jednak kontroli ze strony przedstawicielstwa narodowego nad rządem, który jest i musi być odpowiedzialny za losy kraju, za administrowanie nim i za dysponowanie groszem publicznym.

By przedstawicielstwo narodowe skutecznie kontrolę tę wykonać mogło, potrzeba przedewszystkiem ulepszyć parlamentaryzm przez: 1. poprawę ordynacji wyborczej; 2. zrównanie praw Izby poselskiej (Sejmu) z Senatem.

Co do pierwszego, projekt B. B. zawiera przepis o podniesieniu wieku czynnego prawa wyborczego, co uważamy za słuszne i biernego, co już posiada mniejsze znaczenie. Natomiast projekt B. B. nadaje prawa wyborcze oficerom i podoficerom, co należy uznać za groźne dla zdrowia moralnego armji, która musi stać zdala od wszelkiej polityki. Jakby wyglądała armja, do szeregów której wkradłaby się agitacja przedwyborcza!

Co do Senatu, projekt B. B. nie zawiera równouprawnienia z Izbą poselską, nieznaczne tylko zwiększenie jego wpływu (uchwały Senatu Sejm odrzucać ma większością nie 11/20, lecz 12/20, natomiast osłabia jego powagę i samodzielność przez to, że jedna trzecia jego składu pochodzić ma z mianowania. Reprezentacji w Senacie religji, nauki, zawodów wolnych, sił gospodarczych i kulturalnych kraju, o której mówi program Stronnictwa Narodowego, projekt B. B. nie wprowadza, a tem samem nie daje Senatowi należnego mu stanowiska.

Osłabienie kontroli paralmentu nad rządem wynika z tego: 1. że szereg aktów Prezydenta i to najważniejszych, jest dokonywanych bez udziału rządu, a zatem nie podlega kontroli i odpowiedzialności; 2. że skraca się sesję zwyczajną, czyli budżetową Sejmu do 4 miesięcy w roku, co jest czasem niewystarczającym już tylko dla gruntownego rozpatrzenia budżetu; 3. że o składzie Sejmu decyduje Prezydent, mogąc arbitralnie unieważnić mandat poselski.

Osłabienie kontroli parlamentu nad rządem jest dla państwa niebezpieczne, otwiera pole do nadużyć administracji ze szkodą dla interesów państwa i społeczeństwa, jest równoznaczne z usunięciem społeczeństwa od spraw państwowych.

Dla zabezpieczenia praworządności w państwie projekt B. B. niczego nie zawiera, nie przewiduje więc utworzenia Trybunału Konstytucyjnego, któryby badał zgodność ustaw i dekretów z Konstytucją. Pozostaje więc nadal możność gwałcenia Konstytucji przez ustawy i dekrety Prezydenta, zwłaszcza że projekt nie przewiduje utworzenia instytucji Rady Stanu, czyli fachowego ciała prawniczego, któreby opracowywało projekty ustaw, dekretów i rozporządzeń, czego dopomina się w Polsce cały świat prawniczy.

Przeciwnie, projekt B. B. zawiera pomieszanie władzy ustawodawczej Sejmu i Prezydenta. skoro rozporządzenia z mocą ustawy będą mogły być wydawane nietylko w przerwach pomiędzy jednym Sejmem a drugim, lecz i wtenczas, gdy Sejm jest zamknięty, t. j. chwilowo niezebrany, wystarczy bowiem zamknąć sesję, by wydać pożądany dekret. Że przy takim stanie rzeczy w ustawodawstwie naszem wkrótce zapanowałby kompletny chaos, to jest oczywiste.

Stwierdzić zatem należy, że projekt B. B. przynosi nam niewiele myśli, mogących być zużytkowanemi dla ulepszenia ustroju państwa, a natomiast bardzo dużo dla demagogji.

Wysunięcie wyboru Prezydenta przez plebiscyt jest w naszych stosunkach narodowościowych i społecznych hasłem demagogicznem, które może nieobliczalne pociągnąć za sobą rezultaty. Nadawać to ma projektowi temu zabarwienie ultrademokratyczne, a w rzeczywistości daje pozory demokracji w zamian za absolutystyczne rządy biurokracji.

Stronnictwo Narodowe opiera swój program ustroju państwa na Narodzie Polskim, lecz Naród nie jest to suma mieszkańców państwa, wśród których wielu jest tylko luźno z państwem związanych, a nawet wprost mu wrogich. Powoływanie tej masy, tak różnorodnej, do plebiscytu, uważamy co najmniej za lekkomyślne. Chcąc zapewnić istotny głos Narodowi Polskiemu, trzeba stworzyć instytucje i urządzenia państwowe, któreby czyniły go prawdziwym gospodarzem kraju. O taką konstytucję walczyć będzie Stronnictwo Narodowe. Projekt B. B. do tego celu nie może być użyty za podstawę.

Jak myślicie...?

P. Thugutt o projekcie B. B.

Słusznie stwierdza »Gazeta Warszawska«, że można się z posłem Thuguttem na wiele rzeczy nie zgadzać, ale trzeba przyznać, że umie swoje myśli wypowiadać barwnie, interesująco i dobitnie. Tak n. p. onegdajszy jego gościnny artykuł w »Robotniku« zasługuje na uwagę. Poseł Thugutt stwierdza tam, że:

»Od trzech bezmała lat jesteśmy świadkami przykrawania Polski do woli, potrzeb i kaprysów jednego człowieka. Obalone zostały wszelkie przepisy prawne, czyni się nieustający, nie cofający się przed niczem wysiłek do obalenia resztek oporu, dąży się już nie do rozprószkowania społeczeństwa, ale do rozdeptania w niem wszelkiej organizacji, wszystkiego, co jest samodzielnem.«

Poczem, wskazawszy na nieuchronne konsekwencje tego systemu — »niewolnicze poddanie się narodu, albo niezorganizowane wybuchy buntu«, przechodzi do charakterystyki politycznej projektu konstytucyjnego B. B.:

»Proponują nam zalegalizowanie samowładztwa. Na czyją rzecz? Piłsudskiego? To jest, jak myślę, całkiem zbyteczne. Piłsudski posiada w tej chwili pełnię władzy, bynajmniej nie na podstawie pisanego aktu i nie wiemy, czy taki pisany akt coskolwiekby między nim, a narodem polskim wyjaśnił. Otóż stary i skom-

plikowany stosunek między Piłsudskim a demokracją pozwolił tej ostatniej stwierdzić oddawna, że Komendant jest niewątpliwie człowiekiem, który ma mnóstwo rzadkich w Polsce zalet i jedną co najmniej kapitalną wadę: **nie chce czy nie u nie umie współpracować z ludźmi. Wskutek tego każdy akt pisany byłby dość mało ważki, prawdopodobnie bowiem Piłsudski odszedłby wkrótce od niego, jak odszedł od prezydentury i premjerostwa.«**

Kim tedy będzie — pyta p. Thugutt — przyszły Prezydent? Nie wiadomo. Może będzie genjuszem?

»Genjusz, czy Głupiec?«

»Nawet i w tym jednak wypadku naród polski byłby niemowlęciem, karmionem ze smoczka i noszonem w chustce na plecach. A jeżeli będzie nicponiem lub głupcem? Jak myślicie, — czy Polska dużo jeszcze tych ryzykanckich prób wytrzyma?«

Na kim się ten nieznany »genjusz, albo nicpoń, albo głupiec«, obdarzony tak wielką władzą, oprze — pyta dalej p. Thugutt. I odpowiada: na nikim.

Nawet nie na biurokracji, którą »trzeba naprzód udoskonalić, powstrzymać ucieczkę od głodowych pensyj elementów bardziej wartościowych«. A więc może na wojsku? Tu p. Thugutt złośliwie mówi:

»Wojsko? Projekt nie przewiduje, żeby czynne prawo wyborcze przysługiwało tylko wojskowym, a bierne tylko wzwyż od majora, a jeśli się zacznie działać przez wojsko siłą, to wkońcu **każdy podporucznik zacznie pod Sejm przyprowadzać swój pluton żołnierzy.**

»Te konie nie pociągną.«

Zostaje »obóz rządowy«. To trochę za mało. Piłsudski jest to oczywiście ktoś i to nawet na sporą miarę, poza tem zaś jest żywą legendą. Ale Piłsudczyzna? Jako grupa społeczna jest niczem i sama się tem chwali. Jako ideologja wystarczała trzem pierwszym brygadom, żeby pieczętować krwią swoją przekonania, poza tem jest bardzo mglista i ogranicza się do posłuszeństwa, kiedy jest kogo słuchać. Jako skład osobowy w obecnym stanie rzeczy, dół ze względu na swoją przeszłość i swoje pochodzenie będzie ciążył ku demokracji, a na górze, **na jednego, który siedział w okopach, jest dziewięciu takich, którzyby radzi siedzieli przy każdym suto zastawionym stole. Nie, te konie same nie pociągną.**

W tych warunkach obawiam się, że miecz, który chcą włożyć przyszłemu elektowi do ręki, zwiśnie mu prędko ku ziemi«.

Wreszcie rozprawia się z argumentem, wysuwanym przez dzienniki rządowe, że w każdym razie projekt konstytucji B. B. jest lepszy od powrotu do sejmowładztwa i tak lapidarnie kończy charakterystykę projektu:

»Jako próba samodzielnej myśli prawnopaństwowej stoi **poniżej wszelkiego poziomu i Polsce jako całości przynosi poprostu wstyd.** Jak praktyczne rozwiązanie jest tak od nas odległe, od naszych poglądów i naszych interesów, że nie mógłby służyć nawet za temat do dyskusji. **Ten antypaństwowy projekt powinien być bez szczegółowej debaty odrzucony w pierwszem czytaniu.«**

Słownictwo wprawdzie nie »marszałkowskie«, lecz określeń »silnych« nie brak.

Ignorancja.

Wiedeńska »Neue Freie Presse« urządza od czasu do czasu, jako łamigłówkę dla swych czytelników, serję 25 pytań, pozornie trudnych, w gruncie łatwych do rozwiązania za pośrednictwem pierwszej lepszej encyklopedji. Jak tylko uczony zapytywacz, z żydowskiego dziennika wiedeńskiego, zawadzi o rzecz, mającą coś wspólnego z Polską, zaraz wyłazi na wierzch zupełna ignorancja, granicząca ze zwykłą głupotą. Pytanie: Jaka dewiza była na rosyjskim orderze Orła Białego? Odpowiedź: Dewiza była: »Pro fide rege et lege«... Ile słów, tyle nonsensów. Orzeł Biały, od 1000 lat herb Polski, był wprawdzie nieprawnym sposobem wciągnięty do orderów rosyjskich (podobnie, jak polski order św. Stanisława), że jednak był pochodzenia polskiego, świadczy choćby jedno słowo w dewizie: »rex«, które to godności nigdy w Rosji nie istniała, więc i na orderze, który uczonemu z Wiednia podobało się nazwać: «russischer Weissen-Adler-Orden«, nigdy za »russisch« uchodzić nie mogła.

Austrjacki orzeł ma wprawdzie dwie głowy, ale fabrykant pytań z »N. Fr. Pr.« zdaje się nie mieć żadnej.

Sądy Czci.

W wypadkach zniewagi strona obrażona ma dwie drogi działania: uświęcony tradycją pojedynek, oraz skargę sądową o zniewagę lub zniesławienie. Pojedynek, jako sposób rozstrzygania konfliktów honorowych, ma w opinji publicznej zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Naogół powiedzieć można śmiało, iż mimo rozpowszechnienia u nas zwyczaju pojedynkowego sądy państwowe zawalone są poprostu procesami o obrazę lub zniesławienie. A ile tego rodzaju spraw nie dociera poprostu przed forum sądu ze względu na, że się tak wyrazimy, wstydliwość stron, które nie chcą swych tajemnic, swych niekiedy bolesnych ran odsłaniać przed opinją publiczną?

Sala rozpraw sądowych jest, jak wiadomo, dla wszystkich otwarta, choć w pewnych wypadkach sąd ma prawo zarządzenia tajności. Ta jawność rozprawy jest jedną z przyczyn, hamujących dopływ skarg o zniewagę w materji drastycznej do sądów.

W materji cywilnej nawet zdarzają się często sytuacje, iż będące w konflikcie strony oddają rozstrzygnięcie swej sprawy w ręce sądu polubownego, złożonego z arbitrów, przez nie wyznaczonych i superarbitra, wybranego przez sąd. Instytucja sądów polubownych jest w b. Kongresówce otoczona specjalną opieką prawa. O sądach tej kategorji mówi wyczerpująco obowiązująca w b. Kongresówce rosyjska procedura cywilna w art. 1367—1400.

Jeżeli w materji sporów cywilnych czynnik sumienia obywatelskiego okazał się doskonałym regulatorem konfliktów czysto materjalnych, to wolno mniemać, że w subtelnych sprawach o obrazę czci sąd arbitrów, wyrokujący wyłącznie w imię sumienia, może się okazać instytucją doskonałą, odciągającą strony zarówno od pojedynku, jak i oszczędzającą pokrzywdzonym na honorze przykrości publicznej rozprawy sądowej.

Kierując się powyższemi przesłankami, pan S. Bzowski wystąpił w Nr. 5 »Gazety Sądowej Warszawskiej« z dnia 4 lutego 1929 r. z artykułem, rzucającym projekt utworzenia u nas sądów czci. Sama koncepcja tego rodzaju sądów posiada doniosłe znaczenie. Pan Bzowski nie ogranicza się do skreślenia luźnego projektu. Mamy tu ściśle ujęty nawet w szczegółach ustrój i zasady funkcjonowania nowej instytucji.

»Wszystkie przestępstwa z oskarżenia prywatnego o uchybienie honorowi i czci obywateli Państwa Polskiego bez różnicy płci mogą być sądzone przez sądy czci w komplecie jednego lub kilku sędziów honorowych, wybranych przez strony za wspólną zgodą«. Z tekstu powyższego artykułu wynika jasno, iż każda sprawa o zniewagę lub zniesławienie rozpatrywana dziś przez sąd grodzki (dawniej sąd pokoju), mogłaby w myśl projektu być rozstrzygana przez sąd obywatelski.

Co do ilości sędziów w sądzie honorowym należałoby raczej uznać, iż komplet winien być trzyosobowy, przyczem superarbitra wybierałby sąd, złożony z arbitrów stron. Zgoda stron na przekazanie sprawy sądowi honorowemu stwierdzana być winna, głosi projekt, w zapisie na sąd honorowy, podpisanym przez strony i sędziów. W zapisie strony muszą wyrazić zgodę, iż poddają się wyrokowi sądu honorowego bezapelacyjnie. Zapis na sąd honorowy wzorowany jest, jak widzimy, ściśle na zapisie na sąd polubowny, ujęty szczegółowo w obowiązującej procedurze cywilnej. Co do samej procedury w sądzie honorowym projekt orzeka lakonicznie, iż »postępowanie w sądzie honorowym odbywa się stosownie do zapisu i żadnym specjalnym formom nie podlega.« Ten przepis o uwolnieniu sądu honorowego od wszelkiego balastu obrzędowości i form, uważamy za zrozumiały samo przez się i za zgodny z duchem i istotą sądów obywatelskich. Niezmiernie ważny jest przepis projektu, iż sąd honorowy wyrokuje według sumienia, a zatem litera kodeksu karnego nie wiąże sądu honorowego. Sytuacja jest tu zasadniczo różna, niż w państwowym sądzie karnym, skrępowanym ściśle ustawą.

Sąd honorowy, zbadawszy istotę sprawy, wydaje wyrok, w którym wyznacza karę za dane przestępstwo. Zachodzi teraz kapitalnej wagi pytanie, czy i w jaki sposób wyrok skazujący sądu honorowego ulega wykonaniu? Projekt Bzowskiego daje odpowiedź krótką i jasną: »Wyrok sądu honorowego przedstawia się prezesowi sądu okręgowego, który go opatruje klauzulą egzekucyjną i następnie składa się prokuratorowi sądu okręgowego do wykonania«. W dalszym ciągu prokurator, oczywiście, wyrok wykonywa na zasadach ogólnych. Tak przedstawia się szkielet projektu sądów czci, który po pewnych uzupełnieniach ma szanse wejścia w skład nowej polskiej procedury karnej.

K. Kl.

Sejm — Duma.

ZAMACH LUB REWOLUCJA.

Według krakowskiego »Głosu Narodu«, gdyby projekt konstytucyjny B. B. wszedł w życie, to Sejm upodobniłby się do Dumy rosyjskiej, przestałby być parlamentem.

»Opozycja, nie mając możności działać skutecznie w Sejmie, przeniosłaby się poza parlament. Rząd sanacyjny możnaby bowiem obalić tylko zamachem lub rewolucją. Komu się uśmiechają takie perspektywy, ten może głosować za konstytucją p. Makowskiego.«

Koniec kaczaków i hajduków.

Ostatni numer czasopisma białogrodzkiego »Policja« przynosi ciekawe dane, dotyczące likwidacji rozmaitych na terytorjum dzisiejszej Jugosławji grasujących uzbrojonych band, jako to: macedońskich komitadżi, kaczaków, hajduków i t. p. Po wojnie światowej jugosłowiańska służba bezpieczeństwa postawiła sobie, między innemi, za zadanie zlikwidowanie kaczaków, komitadżi, hajduków i bandytów czarnogórskich. Zadanie to było niełatwe, ale dzięki wytężonej pracy ze strony kierowników policji i żandarmerji jugosłowiańskiej zostało ono całkowicie wypełnione.

Bandy kaczaków były »biczem« Serbji południowej. Ilość bandytów tych rosła z roku na rok, tak, że w roku 1924 było ich w Serbji południowej już około 1.200. W roku tym organy bezpieczeństwa rozpoczęły z nimi regularną wojnę, w rezultacie której 316 kaczaków zabito, 175 wzięto do niewoli, a 626 zmuszono do bezwarunkowej kapitulacji. Pozostali członkowie band zbiegli poza granice kraju, udając się przeważnie do sąsiedniej Albanji. Znani przywódcy kaczaków, Azim Bejta i Kalosz Zajac, padli w walkach z policją jugosłowiańską.

Obok kaczaków postrachem ludności Serbji południowej były bandy macedońskich komitadżi. W roku 1923 na terytorjum Serbji południowej grasowało ogółem około 800 macedońskich komitadżi, działających w mniejszych grupach, które stały pod dowództwem specjalnych »wojewodów«. Policja jugosłowiańska już przed pięciu laty przystąpiła do likwidacji tych band, które też całkowicie wyparte zostały poza granice państwa. W walkach z policją jugosłowiańską padło 88 komitadżi, a 168 wzięto do niewoli. Reszta przeszła przez granicę do Bułgarji. Dzisiaj działalność komitadżi macedońskich ogranicza się do sporadycznego przekraczania granicy i dokonywania na terytorjum Serbji południowej zamachów na funkcjonarjuszy jugosłowiańskich władz bezpieczeństwa.

Również problem »hajduków« rozwiązany został w Jugosławji nader gruntownie. Hajducy rekrutowali się z pośród najodważniejszych i najgroźniejszych bandytów serbskich, a ich przywódcy, Habejicz i Radowanowicz należeli do najpopularniejszych hersztów band zbójeckich na całym półwyspie bałkańskim. Z odwagi swej słynęli również dwaj inni przywódcy hajduków, bracia Barbulowicz, którzy we dwójkę przez kilka godzin stawiali czoła dwom plutonom żandarmerji, pół kompanji piechoty i jednemu oddziałowi karabinów maszynowych. Dopiero kiedy domek ich, w którym się zabarykadowali, stanął w płomieniach, zmuszeni byli opuścić swą »twierdzę« i padli wtedy od kul przeciwników. Obecnie »hajduków« w Jugosławji prawie wcale już niema, — w każdym bądź razie nie dają się oni ani policji, ani ludności we znaki.

Jugosłowiańskie organy bezpieczeństwa, które tak energicznie zwalczały grasujących w niektórych prowincjach bandytów, zaskarbiły sobie sympatje i zaufanie szerokich warstw ludności. Walka ta wymagała oczywiście dość znacznych ofiar i ze strony dzielnych żandarmów i policjantów; według oficjalnych statystyk straty żandarmerji wynoszą: 8 zabitych i 387 rannych w prowincjach centralnych i 775 zabitych w strefie granicznej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Awans.** Zastępca dowódcy 4. p. s. p. p. ppłk. Jan Bratro zamianowany został dowódcą 28. pp. w Łodzi.

— **Dyrekcjom szkół cieszyńskich pod rozwagę.** Z kół obywatelskich otrzymaliśmy poniższe, aktualne uwagi:

Szanowna Redakcjo! Byłoby wskazanem, aby uczniowie szkół średnich mogli u tercjana kupić ¼ litra ciepłego mleka, szczególnie w porze zimowej. Byłoby to dobrodziejstwem dla dochodzących i dojeżdżających. Ze względu na to, że wielu uczniów zdaleka dojeżdża i dochodzi, naglącą potrzebą jest rozpoczęcie nauki w porze zimowej o godz. 9-tej rano. Wśród mrozu i nieraz zadymki, kiedy jeszcze noc na świecie, dziecko musi wyjść z domu, by zdążyć do pociągu lub do szkoły. Jest to naglącą potrzebą. — Jeden z ojców.

— **Dzisiaj, we wtorek o godz. 6.30** odbędzie się doroczne walne zebranie członków Związku Obrony Kresów Zachodnich w małej sali Domu Narodowego. Na porządku obrad sprawozdanie za rok ubiegły i wybory nowego Zarządu.

— **Z Oddziału Pol. Tow. Tatrz. »Beskid Śląski« w Cieszynie.** Walne zebranie »Beskidu Śląskiego« odbędzie się w sobotę, dnia 23. lutego 1929 w sali fizykalnej seminarjum żeńskiego o godz. ½3, a w razie braku kompletu o godz. 3-ciej po poł. bez względu na liczbę obecnych członków z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 3. Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1928. 4. Sprawozdanie kasowe. 5. Wnioski Komisji rewizyjnej. 6. Wybory uzupełniające do Zarządu. 7. Wnioski i życzenia. P. T. Członków uprasza się o jak najliczniejszy udział w zebraniu, przyczem zaznacza się, że osobne zaproszenia nie będą wysyłane. — Zarząd.

— **Podziękowanie.** Zarząd Towarzystwa gimnastycznego »Sokół« w Cieszynie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie W. P. Hodurskiej, Czylowej, Juraszkowej, Szczurkowej, Kiblowej, Bronikowskiej i Mikuszewskiej za prowadzenie bufetu podczas Zabawy karnawałowej w dniu 9 lutego b. r. — Zarząd

— **Do P. T. Członków Rady Rodzicielskiej przy gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie.** W przyszłym tygodniu będzie uruchomiona w budynku szkolnym na Placu Klasztornym (na parterze, na lewo od wejścia) pracownia dentystyczna, utworzona przez Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach dla szkół średnich cieszyńskich i seminarjum bobreckiego. Rodzice uczniów otrzymają od lekarki dentystki zawiadomienie o stanie uzębienia ich dzieci i o tem, jakie zabiegi lecznicze muszą być poczynione i jakie plomby wstawione, żeby zęby, od których nieraz zależy wogóle stan zdrowia człowieka, doprowadzić do porządku. Na tych uwiadomieniach będzie też podane, jaką należytość ma uczeń zapłacić za leczenie i plombowanie zębów. Opłata, wyznaczona przez Wydział Oświecenia, wynosi za jedną plombę 2 zł. Uczniowie, uwolnieni do połowy od taksy za zużycie materjałów, będą płacić po 1 zł za plombę, uczniowie (i uczennice), zwolnieni całkowicie od taksy za zużycie materjałów, będą płacić po 50 gr od plomby. Opłatę pobierać będzie dyrekcja zakładu i z pokwitowaniem na uiszczenie jej udaje się uczeń do lekarki-dentystki. Naprawa zębów zepsutych jest obowiązkowa i żaden uczeń nie może się od niej uchylić.

— **Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych** z językiem wykładowym polskim i niemieckim rozpocznie się w terminie wiosennym w państw. seminarjum naucz. męskiem im. Pawła Stalmacha dnia 15. kwietnia b. r. o godz. 8. rano częścią pisemną. Podania o dopuszczenie do egzam. wnosić należy do Rady szkolnej powiatowej w drodze urzędowej najpóźniej do 13. marca b. r. Do podań załącza się krótki życiorys z opisem przebiegu wykształcenia, świadectwa dojrzałości względ. kwalifikacyjne, wszystkie dekrety i spis przepisanej lektury pedagogicznej.

— **Pruchna.** (Pożar.) W domu mieszkalnym rolnika Kurusa wybuchł pożar, który zniszczył dach, sufity i na strychu znajdujące się zboże oraz inne drobniejsze przedmioty, ogólnej wartości około 6000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna i 3 policjantów. Ratunek był utrudniony wskutek zasp śnieżnych i braku wody. Spalony dom nie był ubezpieczony.

— **Wieczór dyskusyjny o zbliżeniu polsko-czeskiem w Mor. Ostrawie.** Z inicjatywy Rady Kulturalnej Okręgu ostrawskiego i z ramienia Uniwersytetu Ludowego im. Masaryka odbył się 2. b. m. w sali odczytowej »Domu umeni« w Mor. Ostrawie wieczór dyskusyjny o zbliżeniu polsko-czeskiem. Na program wieczoru złożyły się dwa referaty na temat zbliżenia polsko-czeskiego na polu kulturalnem i gospodarczem. Referat pierwszy, wygłoszony przez p. prof. Martinka, świadczył o gruntownej znajomości literatury polskiej prelegenta. W tym, chociaż krótkim, ale świetnie ujętym referacie wskazał prelegent na te najważniejsze punkty styczne, które w ciągu wieków łączyły od czasu do czasu oba bratnie narody, szczegółowiej zaś omówił wpływ literatury polskiej na odradzającą się w ubiegłem stuleciu literaturę czeską. Drugi referat wygłosił z ramienia Konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie p. Kobiela, który rzeczowo i zajmująco przedstawił dotychczasowy rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją, przechodząc następnie do scharakteryzowania najważniejszych zadań, jakie w dziedzinie gospodarczej oczekują obydwa sąsiadujące z sobą państwa na przyszłość. Pod koniec zebrania zaapelował do zebranych p. prof. dr. Król, jako inicjator mającego powstać w Mor. Ostrawie klubu czesko-polskiego, aby pomiędzy swoimi znajomymi przeprowadzili wytężoną propagandę celem pozyskania jak największej liczby członków dla klubu. Prof. dr. Król szeroko motywował konieczność powstania takiego klubu jako podłoża zacieśniania stosunków między obu narodowościami, łagodzenia różnic między niemi na tak ważnym dla tego zbliżenia terenie, jakim jest Śląsk czechosłowacki i zagłębie mor.-ostrawskie. W wieczorze dyskusyjnym wziął udział konsul polski p. dr. Ripa wraz z całym personalem konsulatu.

— **Pod uwagę obywatelom czechosłowackim.** Wicekonsulat Republiki czechosłowackiej w Katowicach zwraca uwagę obywatelom czechosłowackim, posiadającym nieruchomości w polskim pasie granicznym (t. j. 30 km. od linji granicznej) na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23. grudnia 1927, Nr. 996/27, Dz. U., szczególnie jednak na artykuł 12 i 29. Osoby te, o ile utrzymać się chcą przy własności nieruchomości, muszą wnieść wniosek o udzielenie zezwolenia do Ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie (drogą przynależnego starostwa). Termin kończy się 22. marca 1929. Wniesienie wniosku po upływie wyznaczonego terminu będzie uważane za niepodanie wniosku.

— **Nowy magistrat m. Białej.** Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę odbyły się wybory nowego burmistrza i członków magistratu miasta Białej. Posiedzenie zagaił przewodniczący ze starszeństwa p. Dzień, poczem przystąpiono do wyborów, które odbyły się gładko, gdyż poszczególne ugrupowania porozumiały się już przedtem co do kandydatur.

Burmistrzem wybrano więc sędziego powiatowego p. dr. Doellingera (B. B.) z klubu polskiego. Wiceburmistrzem wybrano p. Schuberta (Partja Niemiecka). Jako ławnicy weszli do magistratu pp.: dr. Feuereisen (Klub żydowski), dr. Gross (żyd-socjalista), red. Kleiss (Partja Niemiecka), Krywult (Klub polski) i Kuśnierz (Klub polski).

Przy wyborze burmistrza radni socjalistyczni nie głosowali — na znak protestu przeciw ordynacji wyborczej.

— **Co z tego będzie?** Wobec rozwiązania Sejmu śląskiego, obecnie już b. poseł p. Obrzut powraca na stanowisko dyrektora szkoły powszechnej w Bielsku, które dotychczas zajmował p. dyr. Stefan Zajączek.

Kuratorjum będzie miało trudny orzech do zgryzienia; jest bowiem pewne, że p. Obrzut z mandatem poselskim pożegnał się na zawsze. Polskie społeczeństwo w Bielsku życzy z całego serca p. Obrzutowi, by, wróciwszy do szkolnictwa, stał się właściwym człowiekiem na właściwem stanowisku.

— **I w bujnym kwiecie czerw się lęgnie.** Pewnie ktoś zły urok rzucił podczas budowania pałacu dla gimnazjum pol. w Bielsku. Ciągle coś tam się psuje, to schody się walą, to ściana pęka i t. p. Obecnie dzięki nieudolności pałaca centralnego ogrzewania podczas mrozów popękały rury, zalewając wodą całe sale; uszkodzeniu uległy cenne posadzki i cały budynek został niebezpiecznie dla zdrowia młodzieży zawilgocony.

— **Egzekutorzy podatkowi powinni być taktowni.** Prezes izby skarbowej, mając na uwadze liczne tragiczne zajścia przy egzekucjach wydał okólnik dla egzekutorów.

Prezes przypomina w nim egzekutorom, że przy spełnianiu ich obowiązków zawodowych winni dbać również o taktowne zachowanie, szczególnie wymagane od urzędników, spełniających tak drażliwe funkcje.

Ilja Ribarow.

Tak się nazywa emigrant rosyjski, jeden z wielu tysięcy, zamieszkujących Paryż, skąd odbudowują, już od lat 12, Rosję carską. Ilja Ribarow, mimo lat 45, uczęszczał na uniwersytet paryski, studjując medycynę. W trakcie studjów, nie wiadomo jakim sposobem, zdołał zająć stanowisko lekarza, ordynującego w szpitalu w okolicach dzielnicy Montmartre, gdzie wyrobił sobie specjalnie uwalnianie od wojska różnych popisowych, nie czujących powołania do służby pod karabinem. Wykryty i aresztowany, tłómaczył się niedoszły doktór Ilja Ribarow tem, że był to z jego strony krok rozkaczliwy, ponieważ nie miał z czego żyć, a uwalnianie od wojska oraz świadectwa inwalidzkie przynoszą pewny zysk. W wypadkach trudniejszych nie cofał się Ija Ribarow i przed operacjami, czynionemi na pacjencie, aby stan inwalidy stał się faktycznym. W śledztwie stwierdzono, że w przeciągu kilkomiesięcznej praktyki zabiegi kliniczne przyniosły Ribarowi około 150 tysięcy franków.

147-letni starzec.

»Tass« donosi z Suchumu: We wsi Łaty w górach, 30 km od Suchumu, mieszka wieśniak Mikołaj Szapkowski, który jest najstarszym człowiekiem na całem terytorjum Związku Sowieckiego. Urodził się on w Polsce w roku 1782-im. Ojciec jego później wyemigrował na Kaukaz.

Mikołaj Szapkowski nigdy nie chorował. Jakieś 20 lat temu, a więc licząc przeszło 120 lat, nosił ciężary, które z trudem podnosili ludzie 25-letni. Powierzchowność jego nie zdradza żadnych śladów zgrzybiałości. Nie nosi on okularów i posiada dotychczas jeden ząb. Dopiero w ostatnich czasach zaczął się zlekka uskarżać na nieznaczne przytępienie słuchu. W wieku lat 120 jeszcze się kąpał w górskim potoku o prądzie tak gwałtownym, że żaden inny z mieszkańców wsi nie miał odwagi tego uczynić. Dawniej pił dużo i jadł obficie, obecnie jednak, jak twierdzi, ma mniejszy apetyt.

Interwencji władz policyjnych przy egzekucjach należy chwytać się jedynie w ostatecznych wypadkach.

Okólnik taki wydał prezes Izby skarbowej warszawskiej.

— **Aresztowanie włamywaczy.** Dława Jan i Dzemler Jan zostali przyaresztowani za kradzież z włamaniem do sklepu korzennego przy ul. Kolejowej, skąd skradli 1500 zł gotówki, zegarek z łańcuszkiem i portfel skórzany.

— **Odczyt p. Jasińskiego z Krakowa.** We wtorek, o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu Domu Polskiego w Bielsku zebranie członków Narodowych Organizacyj, na którem p. Jasiński z Krakowa wygłosi bardzo interesujący odczyt.

— **»Galanternicy«.** Przyaresztowano niejakich M. B. i F., którzy skradli na szkodę Gustawy Landauowej towarów manufakturowych i galanteryjnych za łączną kwotę 3000 zł.

— **Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bielsku** obradował we wtorek pod przewodnictwem p. starosty dr. Dudy. Między innemi uchwałami postanowiono uchwalić przedłużenie okresu zasiłkowego na miesiąc marzec oraz omówiono sprawę wypłacania zasiłków dla robotników sezonowych.

— **Nieudała wyprawa po płaszcz.** Do Sądu grodzkiego odstawiono Pustelnika Ludwika i Walusia Leona za kradzież z włamaniem u niejakiej Lazarowej, której skradli płaszcz.

— **Piękny, godny naśladowania czyn.** W dyrekcji szkoły polskiej męskiej w Bielsku złożyli p. Szczęcińska i p. Micherdziński, jako datek dla ubogiej dziatwy szkolnej, kwotę 115.25 zł, która została zebrana na weselu p. Rojkównej z p. Gwoździem. Ofiarodawcom »Bóg zapłać!«

— **Protesty weksli w grudniu.** Jak stwierdza ministerstwo poczt i telegrafów, ogółem w urzędach pocztowych na całym obszarze Rzeczypospolitej zaprotestowano w grudniu ub. r. 44.618 weksli na kwotę 7,092.829, czyli w porównaniu z poprzednim miesiącem więcej o 6.455 weksli na kwotę 989.000 złotych. Pierwsze miejsce zajmuje Warszawa — 98.790 zł, drugie Łódź — 44.342 zł, następnie Lwów 37.485 zł, Poznań 35.873 zł, Kraków 27.870 zł, Wilno 26.029 zł, Katowice 24.269 zł, Lublin 18.671 zł, Bydgoszcz 23.849 zł, Królewska Huta 15.536 zł, Sosnowiec 14.618 zł, Radom 12.099 zł, Białystok 7.859 zł, Kielce 7.674 zł, wreszcie Drohobycz 6.554 zł.

— **Nowy zakład fryzjerski** otwarty został przez p. Piotrowicza w Żywcu przy ul. Garbarskiej. Z zapowiedzi wynika, że będzie to pierwszy zakład fryzjerski w Żywcu, urządzony na wzór wielkomiejsk. zakładów fryzjerskich. (56)

Kino Miejskie Biała.

DZIŚ I DNI NASTĘPNE

Najnowszy film

Ślizgawka amerykańska

W głównych rolach: **Fred Louis Lerch, Fel Malten, Henryk George.**

Na scenie występuje tancerka

LOLA MONTERA.

Tel. 28-86. Tel. 28-86.

Dnia 21 lutego b. r. o godz. 9-tej odbędzie się w sali Nr. 55 tutejszego sądu **sprzedaż licytacyjna wierzytelności masy konkursowej fy Krämer i Ska w Cieszynie,** przysługujących jej do różnych osób w kwocie łącznej około 35.000 zł. Wykaz wierzytelności wraz z wyjaśnieniem i księgami mogą interesowani przeglądać w sekretarjacie oddziału egzekucyjnego, ustnych informacyj udzieli przed sprzedażą zarządca masy.

Dr. Fenichel,
zarządca masy konkursowej fy Krämer i Ska.

Kino Miejskie Bielsko.

OD PONIEDZIAŁKU, 18. B. M. i DNI NASTĘPNE

Wielki film

Tajemnica starego rodu

Dramat życiowy w 12 aktach.

W głównych rolach: **Jadwiga Smosarska, Stanisław Gruszczyński, Marja Gorczyńska, Jerzy Mar, Władysław Walter.**

Zanim

zwątpisz w odzyskanie zrujnowanego zdrowia, zażądaj bezpłatnej broszury. »O ziołach leczniczych«. Nie zawiedziesz się! Tysiące cudownie uleczonych!! Adres: **Liszki, Apteka.**

Dziennie do 25 zł.

może każdy zarobić lekko (nawet przy biurku) w 2—3 godzinach pracy ubocznej. Piszcie natychmiast do:

»VERLAG AUFBAU«, BERLIN N. 4.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Tanio i dobrze. Obywatele!

Wysyłamy cały komplet towaru w dobrym gatunku, składający się z **15 resztek tylko za 40 zł.**

Mianowicie:

3 m bostonu na ubranie męskie w dobrym gatunku, 3 m szewiotu na suknię damską, 3 m na koszule, 2 m na kalesony, 1 m na fartuch, 1 chustkę na głowę, 4 chusteczki do nosa, 2 szpulki nici, 1 para pończoch, 1 para skarpetek.

Przy zamówieniu upraszamy o nadesłanie nam za koszta przesyłki pocztowej w sumie 3 zł.

P. S. Na żądanie klienteli wysyłamy bezpłatne cenniki. — Adresować prosimy:

Firma „Suknopol", Łódź.

Piotrkowska 117, skrz. poczt. 244.

Targi Wiedeńskie

10. — 16. marca 1929

(Rotunda do dn. 17. marca)

WYSTAWY SPECJALNE:

Międzynarodowa Wystawa Samochodów i Motocykli.
Wynalazki i nowości z dziedziny techniki.
Wystawa budowy dróg. Wystawa węgla.
Wystawa sztucznego jedwabiu. Wiedeński salon futer.
Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów.
Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

AUSTRJACKA WYSTAWA BYDŁA OPASOWEGO

(15. do 17. marca 1929).

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Paszport zagraniczny i bilet wejścia na Wystawę upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Wiza tranzytowa czechosłow. zbędna. Zniżone ceny przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich, jak również na linjach lotniczych.

Wszelkie informacje oraz bilety wejścia (po zł 7.—) otrzymać można przez

WIENER MESSE — A. G., WIEN VII.

podczas trwania Wiosennych Targów Lipskich — w biurze informacyjnem w Lipsku, Pawilon Austrjacki (Österr. Messehaus), jak również u honorowych przedstawicieli w

Cieszynie: Messebüro des Merkur in Cieszyn.



Fabryka Octu

Hr. Larisch-Mönnicha, Zebrzydowice

ma zawsze 10 proc. ocet spirytusowy znanej pierwszorzędnej jakości na składzie i sprzedaje go po cenach umiarkowanych.

Goleszowska

FABRYKA PORTLAND-CEMENTU S. A.

Śląsk Cieszyński w Goleszowie Śląsk Cieszyński

poleca swój cement najlepszej a przewyższającej znacznie normy jakości. — Roczna produkcja: cementu 12 do 15.000 wagonów po 10 t., wapna 1.000 wagonów po 10 t.

SPECJALNOŚĆ:

Cement na płyty i do wyrobu sztucznego kamienia

NAJLEPSZE REFERENCJE.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański w Cieszynie. — Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie.